ARTULINONET

www.artulino.net

Wielka draka w chińskiej dzielnicy

2017-06-30



Czyli kobieta z smoczo-zielonymi oczami.

W czasach kiedy budowała się Ameryka, potrzebni byli robotnicy. Dużą ich rzeszę stanowili Chińczycy, między innymi dzięki ich ciężkiej pracy powstały inie kolejowe przekraczające cały kontynent. Część z nich osiedliła się w nowej ojczyźnie. Łącząc się w z czasem powiększające się grupy, z czasem ich siedliska zamieniły się w dzielnice miast. Jedną z najbardziej znanych jest ta w San Francisco – China Town.

Jack Burton (Kurt Russell) to zwyczajny kierowca ciężarówki. Wiezie właśnie zaopatrzenie które trafi gdzieś do wspomnianej już dzielnicy. Lubi nawijać przez CB Radio, zwykle o niczym. Późną nocą dociera do celu, ma teraz czas na odrobinę rozrywki – coś zjeść, wypić, pograć w gry hazardowe. Nad ranem, kiedy większość graczy opuściła już stolik, jego przeciwnik Wang Chi (Dennis Dun) domaga się dogrywki – nie poszczęściło mu się. Jack z pewnymi oporami się zgadza. Niestety szczęście nie opuściło Jacaka i ponownie wygrywa. Lekko załamany i zszokowany Wang, nie może zapłacić, nie ma przy sobie takich pieniędzy, chce zapłacić wieczorem. Jack nie ufając mu – w kwestii pieniędzy się nie ufa – postanawia mu przez cały dzień towarzyszyć.

Wang nie jest z tego powodu szczęśliwy, ale większego wyboru nie ma. Tym bardziej, że potrzebuje dostać się na lotnisko, aby odebrać swoją narzeczoną, Miao Yin (Suzee Pai), która przylatuje z Chin.

Oczekując na przylot, Jackowi wpada w oko pewna kobieta (Kim Cattrall), też na kogoś czeka. Próba nawiązania kontaktu z nią, spala na panewce. Dostaje tylko ostrzeżenie, aby nie zadzierał z Panami Śmierci, ulicznym gangiem punków w chińskiej dzielnicy. Ostrzeżenie pada, bo Jack chciał wdać się w awanturę z jednym z Panów, kiedy został przez nich potrącony – Jack ma gorącą krew.

Gang również przybył po pasażera lotu. Co ciekawe ma nim, a raczej nią być dziewczyna na którą czeka Gracie – ostrzegająca Jacka kobieta. W zamieszaniu które spowodował Jack, gang porywa nie tą kobietę, ich „łupem" pada Miao.

Mężczyźni ruszają z odsieczą. Na jednej z bocznych uliczek China Town napotykają kondukt pogrzebowy Sing Ding (Walczące Podziemie) - są w porządku i ich wrogów Wing Kong. Ci drudzy nie mają pokojowych zamiarów. Wang i Jack znajdują się pomiędzy owymi grupami. Wybucha walka, wrogie grupy nie robię sobie NIC z obecności przypadkowych świadków. Wang jest zorientowany co się dzieje, Jack nie. Walka jest bardzo zacięta i brutalna, ale filmowa - bez krwi.

W pewnym momencie pojawia się trzech przybyszów, dziwaczne ubiory, wielkie słomiane kapelusze. Widać, że obie strony się ich obawiają, nie bezpodstawnie, są to Trzy Burze, dysponują oni umiejętnością posługiwania się… magią! Są odporni na ostrzał Kong Kong. Grupy wycofują się, a magowie coraz to wyciągają za pazuchy cudaczne bronie.

Nie jest to jeszcze koniec z przybyszami, po chwili pojawia się prawdziwy cudak, wyglądający jakby uciekł z kart podręcznika chińskiej historii, Wong mówi że to jest Lo Pan (James Hong). Przybysz staje na drodze Jacka i Wonga, ci mając dość, postanawiają uciekać. Problem jest taki że chłopaki są w ciągniku siodłowym… Przybysz nie wygląda na uszkodzonego po wpadnięciu, lecz na pewno zirytowanego. Jego pojawienie nie wróży nic dobrego.

Aby chłopakom nie było za łatwo, uciekając już pieszo, wpadają na Panów Śmierci. Ci zabrali dziewczynę do Białego Tygrysa i chcą ją szybko sprzedać, Wong chce ją wykupić, ale cena za Miao może być wysoka – dziewczyna jest ewenementem jak na Chinkę – ma zielone oczy. Podczas próby odbicia dziewczyny na niebie pojawia się dziwaczne zjawisko… W burdelu pojawiają się starzy „znajomi". Nie koniecznie mile przez Jacka widziani. Miao przechodzi z rąk do rąk. Jack nie wie co się dzieje i jest coraz bardziej zły… W pogoni za Miao trafią do coraz to bardziej tajemniczych miejsc.

„**Wielką drakę w chińskiej dzielnicy**" wyreżyserował John Carpenter. Film nie jest ciężki w odbiorze, to kino rozrywkowe. Jest odrobina humoru, mnóstwo akcji – od samego początku dzieje się tu bardo dużo. Bohaterowie są sympatyczni, dający się polubić. Efekty specjalne nie rażą, pomimo 30 lat od premiery filmu. Dziwne, typowo filmowo chińskie walki - widowiskowe, ale całkowicie nierealistyczne. Widać że reżyser wzorował się na chińskiej filmografii. Może fabuła nie jest wybitna, a rzekłbym, że jest przeciętna, ale film ogląda się dobrze, nadal stanowi on dobre kino rozrywkowe.

Tytuł polski: **Wielka draka w chińskiej dzielnicy**

Tytuł oryginalny: **Big Trouble in Little China**

Reżyseria: John Carpenter

Kurt Russell jako Jack Burton

Suzee Pai jako Miao Yin

Dennis Dun jako Wang Chi

Kim Cattrall jako Gracie Law

James Hong jako David Lo Pan

Donald Li jako Eddie Lee

Artur Wyszyński